

Sarsa, Prolog 5 minut

Z tej strony Sarsa
Znamy się parę ładnych lat
I choć nienawidzę kłamstwa
Czuję, jakbym okłamała Was

Nie jestem sama
Mogłabyś im to powiedzieć w twarz
Ale jak zawsze „ich reakcja”
Marta, daj mi czas!

Tyle to w sobie chowałam
Ja już nie mogę, Sars!
Duszę się patrząc, jak tobie jak ołów ciąży strach

Już nie jesteśmy w ciąży, tak?
Więc to graj po prostu
Jak ustalałyśmy na początku

Ale czuję w środku...
„Czuję, czuję...”
Wiem, co czujesz i to jest w porządku
Ale ludzie...
„Ludzie, ludzie...”, o nich chodzi! W końcu!
Oni mówią...
„Mówią, mówią...”, wiem co mówią kotku
„Zrób to”, „tego nie rusz”, „kim byś była bez swoich odbiorców?”
„Jesteś jak produkt”, „...jak jogurt”
Nigdy nie byłam taka
Lecz jaka jesteś tak naprawdę, tego nie wiesz nadal

Stoję vis-a-vis świata zawodząc...
Oczekiwania?
Wiem, że gdzieś tam w głębi czeka uśpiona odwaga
Gdy się podnosi wibracja, czujesz, tę gęsią skórkę...
Świat ma mnie brać jaką jestem, nie wystawiać laurkę